

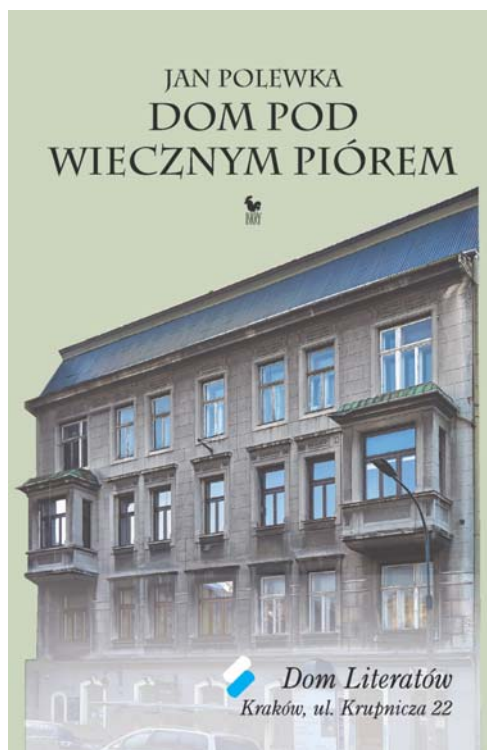
Maj

JANUSZ M. PALUCH

Od kołyski

Są takie miejsca w Krakowie, obok których nie można przejść bez emocji. Niewątpliwie należy do nich kamienica przy ul. Krupniczej 22 – Dom Literatów, Dom 40 Wieszczów. *Dom pod wiecznym piórem* – tak zatytułował swą książkę Jan Polewka, mieszkający w tej kamienicy od urodzenia, można rzec: jeden z ostatnich wybijających nocami literacki rytm tego miejsca, już nie na maszynie do pisania, lecz na delikatnej klawiaturze komputera. Drugim, który dotrzymuje mu tam jeszcze kroku, jest Ryszard Sadaj, mieszkający przy ul. Krupniczej od 1977 roku.

O Domu Literatów powstało już wiele książek, choćby *Muzy na Krupniczej* Władysława Bodnickiego (1982), *Panopticum* Tadeusza Kwiatkowskiego (Nagroda Krakowska Książka Miesiąca Lutego 1996) czy Anny Grochowskiej *Wszystkie drogi prowadzą na Krupniczą* (Nagroda Krakowska Książka Miesiąca Listopada 2017). Wspomnienia i anegdoty o tym magicznym miejscu spotkamy w wielu książkach pisarzy mieszkających pod tym adresem, który po II wojnie światowej stał się przystanią wyrzuconych przez wojnę twórców i swoistą mekką dla tych, którzy wstępowali w życie literackie w nowej powojennej rzeczywistości. Spis wszystkich, którzy mieszkali w tej kamie-



Jan Polewka, *Dom pod wiecznym piórem*. Leksykon legendarnego Domu Literatów w Krakowie, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2022

nicy, które lokale i w jakich latach zajmowali, ba, mało tego, jakie utwory w tym czasie tam powstawały, znajdziemy w książce Jana Polewki. By zaostriżyć czytelnicy apetyt, wymienię tylko kilka nazwisk twórców z Krupniczej, choćby Stefan Kisielewski, Adam Polewka, Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Sławomir Mrożek, Jerzy Szaniawski, Konstanty Ildefons Gałczyński... Dech zapiera! Po kilku latach, gdy Polska zaczęła stawać organizacyjnie na nogi, towarzystwo z Krupniczej wraca do rodzinnych miast lub rozjeżdża się po kraju, gdzie twórcy otrzymują lepsze warunki życiowe (mieszkania, praca w redakcjach), a dom przy Krupniczej nabiera kolorytu nadawanego przez krakowskich literatów skupionych przy Oddziale Krakowskim Związku Literatów Polskich...

Jan Polewka skrupulatnie uporządkował na kartach swej książki życie w Domu Pisarzy od samego początku, czyli od 1945 roku, kiedy to Adam Ważyk, z pistoletem u pasa, zajmował okupacyjny hotel niemieckich pracowników sektora naftowego dla potrzeb napływających zewsząd polskich literatów. Pierwsza część książki, to swoisty „Alfabet Jana Polewki”, który życie kamienicy znał od kołyski, od

1945 roku! Pisze o tych ludziach, wspominając ich z własnej perspektywy, ale zebrał też wspomnienia o nich innych mieszkańców kamienicy, pochodzące nie tylko ze źródeł już publikowanych. W drugiej części książki pisze o aspektach życia w kamienicy, układając je także w postaci alfabetu. To ułatwia poruszanie się po książce w poszukiwaniu wydarzeń czy nazwisk, bo (o zgrozo!) wydawca nie stworzył indeksu nazwisk... Melchior Wańkowicz postawiłby wydawcę wraz z redaktorami pod pręgierzem! A przecież książkę wydało doświadczone i nobliwe warszawskie Wydawnictwo Iskry, któremu chwała za tę książkę, zbywaną przez krakowskich wydawców!

Książkę się czyta z narastającym strona za stroną apetytem. Jej napisanie, by nie była to kolejna książka o krakowskim Domu Pisarzy, nie było łatwym zadaniem. Podczas spotkania promocyjnego w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” Biblioteki Kraków, autor, w towarzystwie Jerzego Kisielewskiego, wspomniął, że „nosił się” z tą książką bardzo długo, mając świadomość, że musi ją napisać. Pierwszy powstał jednak wzruszający film *Dom Literatów, czyli kartoteka zebrana* (scenariusz – Jan Polewka, reżyseria i zdjęcia – Marek Gajczak, 2020).